

GENOWEFA KRZOS

ur. 1922; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, okupacja niemiecka, Żydzi, Holokaust, dzieci żydowskie

Wizyty uratowanych dzieci żydowskich

Później jak myśmy już weszli [na Majdan], tam porządek zaczęliśmy robić, to już dowiedzieli się ci ludzie, co brali te dzieci, że jest ta, co rzucała dziećmi. I oni przyszli, zapytali się Małaja, jak raz sąsiada. A jego córka Lodzia pomagała, on tak samo pomagali jak ja. I mówi tak: „A to już się sprowadzają, tu i tu niech niech Pani idzie, to oni mieszkają.” Małżeństwo przychodzi takie. A ja już nie pamiętałam, że to dziecko to u nich to było, bo się nie wiedziało, komu się rzuca, tylko się rzucało, ale Polakowi. A komu nazwisko czy gdzie mieszka, to nic nikt nie wiedział. Dopiero ja się dowiedziałam, jak przyszli to małżeństwo i przyprowadzili to dziecko. I mówi tak ten ojciec: „Patrz, to ta młoda dziewczyna cię uratowała.” Bo jednak też dzieci mądre. Nie wiedziałam, że miała brata starszego. Ja tego brata też rzuciłam, ta Żydówka pokazała, że one są rodzeństwem, ale jak wyglądają, jak urosły, to ja nie wiedziałam. Ten co w beciku to chłopak, dopiero się dowiedziałam, małeńki, mały. [Ojciec] mówi: „Uratowała cię, a ciebie wyprowadziła za rękę, tak jak swoje i oddała w moje ręce.” Ona mówi: „Tak, tak, tatusiu, tak. Ja tak widziałam. – Ta dziewczynka tak do niego. – A małego, a Niuńka to mama wzięła.” I on mówi: „Pomodlicie się, na mszę damy” żeby za zdrowie moje, żebym przeżyła, żebym... [To] nie do przeżycia. To nie jedno tylko, nie wiem, ile tych było dzieci, ile ja... ile dałam rady, to tyle pomogłam. Przychodzili z tym przybranymi rodzicami. Przychodzili, bo chcieli zobaczyć, kto ich uratował. A nas było dużo. Kto jeszcze? Lodzia Małajówna. A to jeszcze ten, a to jeszcze ten, to jeszcze ten. Kto żywy był tam na Majdanku, to wszyscy ratowali dzieci tych Żydów. Żydzi płakali, po swoim się modlili, dziękowali, że się zabrało te dziecko: „Idę do pieca, to choć dziecko będzie żyć”. Ktoś weźmie i wychowa. I później naprawdę wychował.

Data i miejsce nagrania	2008-09-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"